

**Raport końcowy**  
**Zespołu doradczego MNiSW**  
**ds. nieuczciwych praktyk publikacyjnych**

**Rekomendacje dla Kierownictwa MNiSW**  
**przyjęte przez Zespół doradczy MNiSW**  
**ds. nieuczciwych praktyk publikacyjnych**

**I**

Na posiedzeniach Zespołu podjęto dyskusję na temat przyczyn nieuczciwych praktyk publikacyjnych oraz sposobów ich zapobiegania.

Wyróżniono dwojakiemu rodzaju problemy: (1) oszustwa naukowe – w postaci np. fałszowania wyników, fabrykowania danych, nieuzasadnionego (współ)autorstwa publikacji, itd.; (2) publikowania prawdziwych wyników, ale o wstępnym charakterze lub nieznacznej jakości w postaci serii artykułów w czasopismach o niewielkich wymaganiach jakościowych. Oba rodzaje postępowań należy uznać za niewłaściwe, z tym, że pierwszego rodzaju praktyki są wyjątkowo naganne i powinny być zdecydowanie piętnowane poprzez wyciągnięcie surowych konsekwencji w stosunku do naukowców je stosujących. Drugiego rodzaju praktyki co prawda nie są podstawą do kar dyscyplinarnych, jednak powodują marnowanie środków przeznaczonych na badania naukowe, stanowią zatem również przykłady niewłaściwego postępowania. Można je jednak skutecznie ograniczać poprzez określenie warunków, które sprzyjają takim sposobom postępowania.

W dyskusji – mimo pewnej różnicy poglądów – dominowały jednak głosy, że głównym stymulatorem praktyk publikowania dużej liczby mało znaczących prac jest system ewaluacji, oparty w ogromnej mierze na ocenie ilościowej, a nie jakościowej. Szczególnie silnie widoczne jest to w

dyscyplinach, w których prowadzi się prace zespołowe. O ile bowiem wypełnienie czterech „slotów” wysokiej jakości publikacjami w ciągu okresu ewaluacji w przypadku naukowców pracujących indywidualnie jest zapewne możliwe (aczkolwiek przygotowanie wybitnej monografii w naukach humanistycznych czy społecznych też może zająć parę lat), to w przypadku prac zespołowych każdy „slot” dzielony jest na wszystkich autorów, co powoduje, iż do wypełnienia czterech „slotów” potrzebnych jest kilkanaście-kilkadziesiąt publikacji w ciągu 4 lat – nie jest możliwe opublikowanie takiej liczby najwyższej jakości prac naukowych w tym czasie; nad publikacją ukazującą się w najbardziej prestiżowych czasopismach jeden zespół naukowy pracuje często parę lat. Naukowcy mogą zatem albo nie wypełnić „slotów”, co bardzo negatywnie odbije się na wynikach ewaluacji, albo publikować serie mało znaczących naukowo prac, wypełniając „sloty” i przyczyniając się do lepszego wyniku ewaluacji. Taka sytuacja wymusza niejako na osobach kierujących jednostkami naukowymi ocenianie pracowników naukowych na podstawie ilości publikacji, a nie jakości osiągnięć naukowych. Sytuację pogarsza fakt, że opublikowanie wybitnej pracy naukowej nie jest odpowiednio odzwierciedlone w punktacji, gdyż prace w najbardziej renomowanych czasopismach, stosujących wymagania najwyższej jakości badań aby ich wyniki mogły zostać opublikowane (200 pkt) są w ewaluacji oceniane podobnie jak prace w wielu różnych czasopismach mających zdecydowanie niższe wymagania (np. 140 pkt). Ponownie należy podkreślić, że problem z „pogonią” za punktami jest szczególnie wyolbrzymiony w dyscyplinach, w których badania prowadzi się głównie w zespołach naukowych. Wtedy liczba publikacji wymagana od pojedynczej osoby wzrasta często kilku- a nawet czasami kilkunasto-krotnie, co sprzyja

poszukiwaniom możliwości publikowania wielu przyczynkowych prac w mało wymagających czasopismach.

**Wydaje się zatem, że w celu wyeliminowania warunków sprzyjających drugiej z wymienionych form niewłaściwych praktyk publikacyjnych konieczna jest diametralna zmiana zasad ewaluacji jednostek naukowych. Nacisk powinien być położony na jakość a nie ilość osiągnięć naukowych. Co istotne, wskazywano, że wspomniana jakość nie musi ograniczać się do publikacji naukowych, gdyż w niektórych dyscyplinach równie ważne (jeśli nie ważniejsze) są wdrożenia, aplikacje, oddziaływania na społeczeństwo, itp. Wskazywano, że ocena powinna mieć charakter ekspercki, a brane pod uwagę powinny być raczej nieliczne, ale za to najważniejsze osiągnięcia. Likwidowałoby to dążenia do publikowania licznych a niewiele znaczących prac, gdyż nie byłoby z tego powodu żadnego profitu.**

**Niemniej należy stanowczo stwierdzić, że kluczową sprawą jest postawa etyczna pracowników nauki, a także wypełnianie przez nich swojej misji poprzez dążenie do poznania prawdy o zasadach funkcjonowania badanych obiektów, procesów czy zjawisk, a nie dostosowywanie się do aktualnych zasad ewaluacji poprzez kładzenie nacisku na uzyskanie lepszej oceny (np. wyższej punktacji) kosztem jakości prowadzonych badań. Dobitne podkreślanie tego we wszystkich gremiach naukowych jest szczególnie ważne, a w przypadku kształcenia młodych kadr naukowych wręcz kluczowe.**

Ocena jakości osiągnięć naukowych kandydatów musi także być podstawą decyzji o awansach akademickich, w tym nadawaniu stopni i tytułów naukowych. W rzeczywistości taka praktyka stosowana jest aktualnie przez Radę Doskonałości Naukowej (RDN), przez którą procedowane są

wnioski o tytuł profesora. Podstawą rozpatrywania tych wniosków jest ekspercka ocena wartości naukowej osiągnięć kandydatów, w której jakość prac naukowych jest bezwzględnie przedkładana ponad ilość publikacji. W rzeczywistości ilość prac ma w tej ocenie niewielkie znaczenie, tak samo jak zmarginalizowane jest znaczenie wskaźników bibliometrycznych publikacji kandydatów. Ocena ma charakter wyłącznie ekspercki, a zarówno od recenzentów jak i od członków Zespołów RDN oczekuje się ewaluacji wartości naukowej osiągnięć kandydatów a nie brania pod uwagę tego ile prac zostało opublikowanych i gdzie te publikacje się ukazały. Analogicznie do procedur i sposobów rozpatrywania wniosków o tytuł profesora, wprowadzonych przez RDN, organ ten silnie rekomenduje podmiotom uprawnionym do nadawania stopni doktora i doktora habilitowanego stosowanie takich samych praktyk przy ocenie wniosków o te stopnie. Skupienie się na ocenie jakości osiągnięć naukowych, bez stosowania kryteriów ilościowych i minimalizacji znaczenia wskaźników bibliometrycznych, będzie najprawdopodobniej powodować odejście większości naukowców od publikowania dużej liczby prac o miernym znaczeniu naukowym, a skoncentrowanie się na prowadzeniu badań na jak najwyższym poziomie merytorycznym i publikowaniu kompleksowych prac, opisujących ważne dokonania naukowe.

W dyskusji zgłaszane były problemy prac przeglądowych i wieloautorskich. Obecnie prace przeglądowe są traktowane na równi z oryginalnymi osiągnięciami, tymczasem są jedynie kompilacją znanych wyników. Problem ten może jednak być wyeliminowany właśnie poprzez położenie zdecydowanego nacisku na wartość naukową prac, a nie ilość publikacji. Prace przeglądowe mogą mieć dużą wartość dydaktyczną lub podsumowującą jakieś zagadnienie, natomiast w większości (oprócz prac, w których proponowane są oryginalne rozwiązania czy teorie) nie stanowią

oryginalnego osiągnięcia naukowego. Nie mogą one zatem być podstawą nadawania stopni i tytułów naukowych. W przypadku prac wieloautorskich wskazywano, że częstokroć są one wielokrotnie wykorzystywane przez kolejnych ich autorów w procedurach awansowych. Problem ten można rozwiązać poprzez rekomendowane przez RDN składanie oświadczeń współautorów, w których opisują oni dokładnie swój konkretny udział w każdej pracy (merytoryczny, a nie procentowy – określanie udziału procentowego w pracach zespołowych, szczególnie eksperymentalnych, nie żadnych podstaw i jest bezzasadne). Jeśli możliwe jest wyodrębnienie znaczącego udziału dwu albo więcej autorów w danej publikacji, to nic nie stoi na przeszkodzie, aby dana praca była używana w różnych postępowaniach. Oczywiście kluczowym warunkiem jest spójność wszystkich składanych oświadczeń.

Wskazać trzeba koniecznie, że aby opisana wyżej metoda oceny osiągnięć naukowych badaczy była skuteczna, to na podobnych zasadach powinna być oparta okresowa ocena pracowników naukowych w uczelniach i instytutach.

## II

### (propozycje kierunkowe)

**Zgłoszono następujące propozycje szczegółowe na okres nowej – następującej od 1 stycznia 2026 r. ewaluacji jakości działalności naukowej – które miałyby korzystny i pozytywny skutek dla przeciwdziałania nieuczciwym praktykom publikacyjnym i nieuczciwości w realizowanej działalności naukowej i stanowiłyby wyraz proaktywnej postawy wobec patologii, do funkcjonowania których przyczynił się wielokrotnie zmieniany w trakcie trwania system ewaluacji jakości działalności naukowej:**

1. Wydłużenie nowego, rozpoczynającego się okresu ewaluacji jakości działalności naukowej (w prestiżowych czasopiśmie międzynarodowych proces recenzji jest wyczerpujący i wyjątkowo długotrwały; z tego względu – w obawie przed negatywnymi konsekwencjami – naukowcy potencjalnie mogą czuć systemową zachętę, by opublikować coś „na szybko”) – optymalne byłoby, żeby ten okres był co najmniej 5-letni, a może nawet dłuższy (postulat 6 – letniego lub 7 – letniego okresu), co pozwoliłoby podmiotom naukowym na zaplanowanie działań w dłuższej perspektywie, bez konieczności realizacji kilku procesów równolegle. Zniknęłaby systemowa presja na szybkie generowanie efektów działalności naukowej. Wydłużenie okresu ewaluacji byłoby czynnością projakościową.
2. Zmniejszenie liczby kategorii możliwych do uzyskania w ocenie jakości działalności naukowej. Różnice, które w obecnym systemie powinny występować pomiędzy wszystkimi poszczególnymi kategoriami są nieostre, a podział podmiotów na aż pięć kategorii nie wnosi niczego pozytywnego do oceny jakości realizowanej działalności w danej dyscyplinie realizowanej w danym podmiocie, który w istocie rywalizuje „sam ze sobą”. Kategorie powinny prowadzić do określenia czy ewaluowana podmioto – dyscyplina jest jednostką akademicką (i wówczas dysponuje uprawnieniami akademickimi) czy nie jest. Utrzymywanie aż pięciu kategorii możliwych do uzyskania nie jest spójne z rzetelną oceną jakości działalności naukowej. Ewaluacja powinna dzielić jednostki wyłącznie na te, które mogą bezpośrednio otrzymać albo ubiegać się o uprawnienia akademickie (obecne B+, A oraz A+ stałyby się w zasadach nowej ewaluacji jedną – wspólną

kategorią A stanowiącą „koszyk” z uprawnieniami akademickimi) oraz na te, które aspirują do uzyskania uprawnień akademickich (obecne B oraz C stałyby się w zasadach nowej ewaluacji jedną – wspólną kategorią B stanowiącą „koszyk” podmiotów bez uprawnień akademickich). Niewątpliwie wartym rozważenia jest ewentualność wyodrębnienie kategorii jednostek najlepszych (A+), które otrzymywałyby znacząco wyższą subwencję (np. 1-3 podmioty w kraju prowadzące badania w każdej określonej dyscyplinie nauki/sztuki). Obecne kategorie są niejasne dla wielu osób funkcjonujących w środowisku akademickim i nie znajdują merytorycznego uzasadnienia. Wprowadzają niepotrzebną rywalizację pomiędzy podmiotami i realizowanymi w nich badaniami w dyscyplinach, co nie służy nauce.

3. Wprowadzenie oceny eksperckiej jakości działalności naukowej w miejsce obecnie funkcjonującego systemu ilościowego. Zgłoszono propozycję aby wstępną preselekcję można było przeprowadzić na podstawie analizy efektywności uzyskiwania grantów w trybie konkursowym (w konkursach o zasięgu co najmniej ogólnokrajowym), gdyż ocena osiągnięć naukowych osób aplikujących o granty odbywa się w systemie eksperckim, zatem odzwierciedla poniekąd wartość naukową badań. W dyskusji pojawiły się obawy, że taka ocena faworyzowałaby dyscypliny, w których przyznawane są granty o wysokich budżetach. Jednakże należy zauważyć, że podczas ewaluacji nie będą między sobą porównywane (nigdy przedtem też zresztą nie były) bezpośrednio różne dyscypliny, zatem kosztochłonność grantów np. z zakresu fizyki miałaby znaczenie jedynie w obrębie dyscypliny nauki fizyczne, a nie byłaby w ogóle porównywana z jednostkami reprezentującymi np. historię czy pedagogikę. Z kolej granty

przyznawane są we wszystkich dyscyplinach naukowych, zatem nie byłoby problemów z ewentualnym pomijaniem niektórych dyscyplin. Niemniej istnieje też potencjalna możliwość, że taka preselekcja mogłaby odbywać się tylko w niektórych dyscyplinach. Z kolei ocena ekspercka oparta byłaby na analizie tylko nielicznych, najważniejszych osiągnięć. Na przykład, każdy podmiot, w którym realizowana jest działalność naukowa w dyscyplinie X zgłaszałby średnio 1 EFEKT przypadający w danym okresie ewaluacji jakości działalności naukowej na każde 5N (wówczas dla podmiotu-dyscypliny gdzie N=49 – 9 efektów; dla N=50 – 10 efektów; dla N=100 – 20 efektów; dla N = 200 – 40 efektów itd.; dokłada liczna efektów na N pracowników pozostaje do dyskusji). Efektami mogłyby być – w zależności od specyfiki dyscypliny naukowej – publikacje, patenty, działalność popularyzatorska naukę istotną społecznie, wynalezienie czegoś po przeprowadzeniu obszernych badań – żadne z segmentów nie byłyby podawane „na sztywno”. Istotne pozostaje wskazanie potrzeby oraz uzasadnionej możliwości różnego zdefiniowania efektów w zależności od specyfiki dyscypliny – do rozważenia jest udział w wypracowaniu właściwych typów/segmentów stanowiących efekty dla określonej dyscypliny naukowej z udziałem różnych gremiów, np. KEN, RDN, komitetów naukowych PAN, towarzystw naukowych itp. Ocenie nie powinien podlegać także ilościowy wymiar finansowy ew. komercjalizacji czy projektów promując tych, którzy realizują kosztowne badania, lecz wyłącznie efekty przeprowadzonych badań, w tym także efekty naukowe przeprowadzonych projektów czy wdrożeń. Nie można także wykluczać tych, którzy nie dokonują – ze względu na specyfikę dyscypliny – komercjalizacji badań (konieczne pozostaje

uwzględnienie specyfiki danej dyscypliny naukowej w odniesieniu do możliwych opcji do wskazania jako najważniejszych sukcesów naukowych podmiotu, w którym są realizowane badania w danej dyscyplinie). W dyskusji pojawiły się jednak odmienne opinie, że właściwszy byłby system „mieszany”, oparty zarówno na ocenie ilościowej (bazującej na przypisaniu odpowiednich punktów publikacjom w danych wydawnictwach/czasopismach, ale określonych w zdecydowanie bardziej jednoznaczny sposób i zdecydowanie bardziej odzwierciedlający wagę danej publikacji, niż to ma miejsce obecnie), jak i na ocenie eksperckiej. Jakkolwiek takie rozwiązanie może wydawać się optymalne, to jednak w takim przypadku wyzwaniem byłoby jednak określenie specyficznych zasad, które minimalizowałyby dążenie do publikowania licznych ale mało znaczących naukowo publikacji.

4. Scalenie z dniem 1 stycznia 2026 r. listy wydawnictw MNiSW oraz całkowite pozbawienie punktacji jednolitej listy wydawnictw (funkcjonujących obecnie jako dwie odrębne listy). Obecność wydawnictwa na liście MNiSW samo w sobie jest nośnikiem prestiżu. Jednocześnie, stosowana obecnie ocena wyrażona w punktach jest niewłaściwa, bowiem nośnikiem prestiżu i wartości naukowej w pierwszej kolejności jest to, co jest napisane, a nie gdzie, bowiem badacz/badaczka pisze tak samo za obecne 80 lub 200 punktów (obecna „wycena” punktowa monografii). Funkcjonowanie listy MNiSW miałyby zatem znaczenie jedynie w procedurach innych niż ewaluacja – np. wymagania w stosunku do kandydatów do stopnia dr czy dr hab. posiadania publikacji w wydawnictwach z tej listy. Lista MNiSW stanowiłaby poziom odniesienia lub wzorzec dotyczący jakości

prowadzonej działalności publikacyjnej (po skutecznym wyeliminowaniu z nowej listy z dniem 1 stycznia 2026 r. wydawnictw, wobec których są wątpliwości w zakresie jakości procesu wydawniczego/recenzyjnego i procedur publikacyjnych – udział w eliminacji takich wydawnictw (proces powinien sfinalizować się przed końcem bieżącego roku) mogłyby mieć różne gremia, np. towarzystwa naukowe, komitety naukowe PAN, KEN, RDN, itp.

5. Scalenie z dniem 1 stycznia 2026 r. listy czasopism przy jednoczesnym pozbawieniu czasopism punktacji [obecnie wyrażonych na poziomie 200/140/100/70/40/20 (pozostaje jednak propozycja systemu „mieszanego” opisanego w pkt. 3, według której punktacja byłaby zachowana, ale bardzo znacząco zmodyfikowana). Ocena wyrażona w obecnych punktach jest niewłaściwa, bowiem przedmiotem prestiżu i wartości naukowej jest to, co jest napisane, a nie gdzie. Wprowadzenie nowej listy czasopism umożliwiłoby dnia 1 stycznia 2026 r. wyeliminowanie z listy czasopism pozycji wobec których są wątpliwości w kontekście nieuczciwych praktyk publikacyjnych, a które są obecnie na liście ministerialnej. Funkcjonowanie listy MNiSW miałoby zatem znaczenie jedynie w procedurach innych niż ewaluacja – np. wymagania w stosunku do kandydatów do stopnia dr czy dr hab. posiadania publikacji w wydawnictwach z tej listy. Lista MNiSW stanowiłaby punkt odniesienia/wzorzec dotyczący jakości aktywności publikacyjnej po skutecznym wyeliminowaniu z nowej listy z dniem 1 stycznia 2026 r. tytułów czasopism, wobec których są wątpliwości w zakresie jakości procesu wydawniczego/recenzyjnego i procedur publikacyjnych. W dyskusji wskazywano, że taka eliminacja może być trudna. Jedną z opcji byłaby identyfikacji czasopism „drapieżnych” na podstawie kryterium

nadmiernego udziału numerów specjalnych („Special Issues”) lub nierealistycznie krótkiego czasu recenzji, bez konieczności wskazywania konkretnych wydawców czy tytułów. Niemniej może być to niezwykle trudne, gdyż niektóre prestiżowe czasopisma również publikują znaczącą liczbę specjalnych numerów tematycznych, zaś najbardziej prestiżowe czasopisma (np. z grupy *Nature* czy *Science*) wymagają od recenzentów przygotowania opinii w stosunkowo krótkim czasie (np. 10 dni). Oczywiście wyeliminowanie z listy takich czasopism wywołałoby bardzo szkodliwe efekty. Proponowano też, aby udział w eliminacji takich czasopism (proces powinien sfinalizować się przed końcem bieżącego roku) mogłyby mieć np. towarzystwa naukowe, komitety naukowe PAN, KEN, RDN, itp.

6. Odejście od trzech segmentów oceny jakości działalności naukowej oraz parametrów tej oceny wyrażonej w punktach oraz relacjach wzajemnych pomiędzy trzema obecnie funkcjonującymi kategoriami (z zastrzeżeniem wymienionym w pkt. 3). Pozostawienie podmiotom dowolności wyboru w zakresie przedstawienia niewielkiej liczby (w zależności od wielkości podmiotu) wybranych efektów działalności naukowej w określonym czasie poddawanych ocenie. Podmiot powinien mieć prawo autonomicznie pochwalić się największymi osiągnięciami zrealizowanymi w określonym czasie, co umożliwi dokonanie oceny eksperckiej i odejście od powszechnie krytykowanej oceny ilościowej.
7. Upodmiotowienie osoby/osób kierujących pracami w dyscyplinie nauki/sztuki funkcjonującej w danym podmiocie oraz funkcjonujących w dyscyplinach rad dyscyplin naukowych – to na osobach kierujących działalnością w danej dyscyplinie oraz radzie dyscypliny naukowej

ciężałaby odpowiedzialność, by wśród najważniejszych efektów działalności naukowej przedłożonych do oceny jakościowej nie znalazły się jakiegokolwiek publikacje lub inne efekty działalności naukowej, które są wątpliwe pod względem uczciwości lub jakości, a które obecny system ewaluacji działalności naukowej bez przeszkód „przepuszcza”, bowiem system obecnie „zaciąga” dane bezrefleksyjnie; stąd konieczna jest jego fundamentalna zmiana, by przywrócić elementarną wiarygodność ocenie jakości działalności naukowej.

8. Przeprowadzenie w nowym okresie obowiązywania (np. 1 stycznia 2026 r. – 31 grudnia 2030 r. albo 1 stycznia 2026 r. – 31 grudnia 2031 r. albo 1 stycznia 2026 r. – 2032 r. czyli w cyklach 5-, 6 – albo 7 – letnich) ewaluacji jakości naukowej, która sprzyja rozwojowi nauki, a nie jest czasochłonną i kosztochłonną czynnością angażującą w sposób wyczerpujący podmioty w środowisku akademickim zaangażowane w proces, który nie służy nauce i powoduje nadmiarowe generowanie nierzadko wątpliwej jakości efektów przedstawianych do oceny. Wprowadzenie nowych mechanizmów może także spowodować ograniczenie zniechęcenia wśród naukowców, którzy – zmęczeni licznymi wyścigami za punktami – decydują się na porzucenie karier naukowych. Wprowadzenie okresów dłuższych od obecnego – czyli zastosowanie 5-, 6 – albo 7 – letniego okresu ewaluacji zapewni ciągłość prowadzenia szkół doktorskich oraz dysponowania uprawnieniami akademickimi w dłuższej perspektywie, co przyczyni się pozytywnie do rozwoju poszczególnych jednostek i tym samym będzie służyć całemu sektorowi nauki.

### **Propozycje bieżące**

#### **(wobec ewaluacji jakości działalności naukowej)**

**za okres kończący się 31 grudnia 2025 r.):**

9. Przeprowadzenie ewaluacji jakości działalności naukowej wyłącznie NA WNIOSEK/fakultatywnie (dla nowych podmiotów z nową dyscypliną lub tych, którzy dążą do poprawienia wyników uzyskanych w poprzedniej ewaluacji jakości działalności naukowej) wobec obiektywnego i uzasadnionego braku możliwości skutecznego usunięcia czasopism stosujących niewłaściwe praktyki publikacyjne z obecnie funkcjonującej listy czasopism MNiSW – ich usunięcie w trakcie trwającego okresu, który ma być poddawany ocenie, narazi MNiSW na bardzo liczne odwołania i uzasadnione pretensje dotyczące kolejnej zmiany zasad oceny w trakcie jej trwania.
10. Jednostki, w których jest realizowana działalność w określonej dyscyplinie mogłyby zadeklarować chęć poddania się ewaluacji albo odstąpienie od tego procesu przy jednoczesnym zachowaniu kategorii i uprawnień przyznanych w wyniku poprzedniej ewaluacji. Opcjonalnie - obecna ewaluacja jakości działalności naukowej miałaby charakter wyłącznie sprawozdawczy, skoro obiektywnie (a jest to wiedza powszechna) nie można wyeliminować nieuczciwych praktyk w trakcie trwającego procesu – utrzymywanie tak wadliwie funkcjonującego i niezwykle kosztochłonnego zarówno dla MNiSW jak i dla podmiotów procesu nie jest czynnością projakościową, a funkcja projakościowa jest podstawowym zadaniem ewaluacji nauki.

Przeprowadzenie ewaluacji według obowiązujących kryteriów, szczególnie punktowanej listy czasopism i wydawnictw w żadnej mierze nie oddaje obrazu nauki, tylko pokazuje strategie dostosowania się jednostek do obowiązujących przepisów. Listy są niewiarygodne, nie traktowane w

środowisku naukowym jako miernik prestiżu i wartości. Z tego względu błędem byłoby akceptowanie wydatków publicznych na przeprowadzenie procesu ewaluacji, która nie oddaje potencjału nauki, a w dodatku jest przeprowadzana według kryterium ośmieszonego tzw. „punktozą”.

Zespół do spraw nieuczciwych praktyk publikacyjnych pozostaje do dyspozycji Kierownictwa MNiSW w zakresie wypracowania jak najlepszych projakościowych rozwiązań dla systemu szkolnictwa wyższego i nauki ze względu na konieczność przywrócenia szacunku działalności naukowej wśród społeczeństwa oraz mając na względzie potrzebę koniecznych działań naprawczych, bowiem w ciągu ostatnich lat – także ze względów systemowych – nagromadziło się i utrwaliło negatywnie wiele działań niepożądanych w systemie funkcjonowania nauki, które trzeba niezwłocznie usunąć, bowiem są szkodliwe dla systemu w ujęciu krótko – i długookresowym.

## [zagadnienie nieuczciwości w nauce]

### I. Identyfikacja problemów i diagnoza przyczyn

Analizując praktyki publikacyjne na polskich uczelniach Zespół zwrócił uwagę na szereg problemów. W szczególności, zauważono, iż należy wyraźnie odróżnić takie postępowanie, które w oczywisty sposób **narusza normy prawne** (i jasne zasady etyczne) od sytuacji, w których dochodzi **do zjawisk wątpliwych etycznie**, a przy tym negatywnie wpływających na poziom i prestiż polskiej nauki, i prowadzących do potencjalnie nieracjonalnego rozdziału środków publicznych na badania naukowe.

W pierwszej kategorii wskazać można publikowanie fałszywych lub sfabrykowanych wyników badań, plagiaty czy wskazywanie jako autorów osób, które nie spełniają warunków przypisywania autorstwa. Są to naganne zjawiska, które nie wynikają z jakiegoś konkretnego splotu okoliczności, ale – niestety – zdarzają się we wszystkich systemach szkolnictwa wyższego. Są od dawna dostrzegane i potępiane, a systemy prawne zapewniają mechanizmy, które pozwalają zjawiskom tym przeciwdziałać.

Druga kategoria nagannych praktyk publikacyjnych dostrzeżona przez Zespół jest złożona i można powiązać ją bardziej bezpośrednio z obowiązującymi w Polsce przepisami prawa, a w szczególności z wdrożonym w ostatnich latach modelem ewaluacji nauki. Przynależące do tej kategorii zjawiska obejmują publikowanie w czasopismach i wydawnictwach o niskim poziomie naukowym, a często w tzw. czasopismach „drapieźnych”; udział w tzw. papierniach (*papermills*), naganny etycznie, a w skrajnych przypadkach naruszający normy prawne; publikowanie wyników niedokończonych i

niepełnych badań, skutkujący niską jakością publikacji; manipulacje przy przypisywaniu autorstwa.

Warto zaznaczyć, że za zjawiska należące do drugiej kategorii odpowiedzialność ponoszą nie tylko indywidualni badacze, ale także zatrudniające ich instytucje. Z jednej strony pojawia się bowiem instytucjonalna presja, by publikować szybko, aby spełnić wymagania nakładane na instytucje szkolnictwa wyższego przez obecny model ewaluacji nauki, a z drugiej – zaobserwować można finansowanie ze środków publicznych w dyspozycji tych instytucji artykułów i monografii w wątpliwej jakości publikatorach, których model biznesowy opiera się na szybkiej, pozbawionej transparentnej kontroli merytorycznej publikacji za odpowiednią opłatą.

Przyczyn tego stanu rzeczy należy, oczywiście, dopatrywać się w obniżeniu standardów etycznych. Ale, w przekonaniu Zespołu, zjawisko to jest ściśle powiązane z istniejącym modelem ewaluacji nauki. Model ten opiera się prawie wyłącznie na liczbowych danych bibliometrycznych, zmuszając instytucje naukowe do położenia nacisku na wskaźniki, które nie przekładają się na jakość publikacji naukowych, ale niemal wyłącznie na ich ilość. Wynika to, między innymi, z przyjętego w modelu ewaluacji systemu slotowego, w którym każdy pracownik badawczy lub badawczo-dydaktyczny ma do wypełnienia cztery sloty publikacyjne w okresie ewaluacyjnym. Pociąga to za sobą różne negatywne konsekwencje. W dyscyplinach, w których standardem są publikacje wieloautorskie, zmusza do publikowania znacznej liczby artykułów, co skutkuje ich niską jakością. Działanie systemu slotowego nie pozwala także na wyłonienie i docenienie liderów naukowych, gdyż ich potencjalny wkład w oceniany dorobek jednostki jest porównywalny z wkładem wszystkich innych badaczy. Jest to szczególnie szkodliwe,

zważywszy na fakt, że nauka od swych początków rozwijała się w oparciu o dokonania liderów, którzy potrafili dokonać przełomowych odkryć i pociągnąć za sobą uczniów i współpracowników.

Drugim elementem modelu ewaluacji, który – wbrew zamierzeniom legislacyjnym – promuje niską jakość i publikowanie w publikatorach o wątpliwej reputacji – są (1) Wykaz wydawnictw publikujących recenzowane monografie naukowe oraz (2) Wykaz czasopism naukowych. Pierwszy z wykazów w zbyt małym stopniu różnicuje wydawnictwa naukowe, umieszczając na tym samym poziomie (poziom I) wydawnictwa prestiżowe i cenione oraz lokalne, szerzej nieznanne oficyny wydawnicze. Jeszcze bardziej problematyczny jest Wykaz czasopism, zmieniany wielokrotnie i w sposób nietransparentny. W wykazie tym duża liczba punktów (100, 140) przypisana jest często czasopismom mało prestiżowym, stosującym wątpliwe etyczne standardy publikacyjne, a nawet „drapieżnym”, podczas gdy uznane czasopisma międzynarodowe (np. w naukach humanistycznych i społecznych) mają przypisaną niewysoką punktację. W powiązaniu z presją publikacyjną, sprawia to, że badacze decydują się na publikowanie w słabych, ale wysokopunktowanych publikatorach, a instytucje naukowe wspierają taką praktykę, często finansując publikacje w formie otwartego dostępu.

Wszystkie opisane wyżej zjawiska stanowią problem nie tylko wewnątrz polskiego środowiska naukowego, ale mają także bardzo negatywny wpływ na społeczny odbiór polskiej nauki. W czasach, gdy publicznie kwestionuje się nieraz wysokość budżetowych nakładów na naukę, a w dyskursie publicznym pseudonauka zajmuje często równie eksponowane miejsce jak rzetelne prace naukowe, etycznie naganne zachowania publikacyjne wyrządzają nauce dodatkowe, dotkliwe szkody.

## II. Rekomendacje

W obliczu zdiagnozowanych problemów i ich przyczyn, Zespół proponuje podjęcie działań na kilku płaszczyznach: etycznej, regulacyjnej oraz organizacyjnej.

Na płaszczyźnie **etycznej** Zespół proponuje podjęcie działań, których celem byłoby zwiększenie świadomości i wrażliwości środowiska akademickiego na zjawisko nagannych praktyk publikacyjnych. Obejmować one powinny stworzenie i promocję katalogu standardów i dobrych praktyk w tym zakresie, na przykład poprzez odpowiednie rozwinięcie zapisów Kodeksu Etyki Pracownika Naukowego, uchwalonego przez Zgromadzenie Ogólne PAN dn. 4 grudnia 2024 r. W ślad za tym powinna pójść organizacja konferencji i warsztatów, skierowanych do naukowców, osób zarządzających instytucjami naukowymi oraz pracowników administracji, których celem byłaby dyskusja standardów i dobrych praktyk oraz ich promocja. Zespół rekomenduje także rozważenie stworzenia funkcji Rzecznika Rzetelności Naukowej, na wzór podobnych instytucji w innych krajach europejskich (np. w Finlandii czy Wielkiej Brytanii). Zadania Rzecznika obejmowałyby zarówno działania prewencyjne (edukacja, promocja), jak i kontrolne.

W zakresie rozwiązań **regulacyjnych** Zespół, po pierwsze, proponuje działania zmierzające do usprawnienia istniejących rozwiązań prawnych, w szczególności w zakresie postępowań zmierzających do stwierdzenia naruszeń prawa w odniesieniu do praktyk publikacyjnych (plagiat, nieuzasadnione przypisanie autorstwa, fabrykacja danych badawczych). Sprawność przeprowadzenia tego typu postępowań, a także adekwatne kary dla osób naruszających prawo, są niezbędne dla skutecznego przeciwdziałania najbardziej nagannym praktykom publikacyjnym.

Zespół uważa także, że kluczowe dla zmiany istniejących tendencji publikacyjnych jest odejście od obecnego modelu ewaluacji nauki. Przede wszystkim, należy postawić na ocenę jakościową, a nie ilościową. Ocena ta powinna dotyczyć najważniejszych osiągnięć publikacyjnych jednostek (niekoniecznie pojedynczych artykułów i monografii, tylko ich powiązanych treściowo zestawów) wskazywanych przez same jednostki. Ocena powinna być dokonywana przez powołanych do tego ekspertów (też zagranicznych). Dane bibliometryczne mogłyby być stosowane w tym procesie jedynie pomocniczo, szczególnie w tych dyscyplinach naukowych, w których dane te są wiarygodne, a tego typu ocena jest przyjętym zwyczajem. Gdyby z jakichś powodów pełne odejście od systemu slotowego było niemożliwe, należałoby go znacząco zmodyfikować (mniejsza liczba slotów). Podobnie, gdyby pełne odejście od wykazu wydawnictw i czasopism naukowych okazało się niemożliwe, Zespół proponuje, by poszczególnym czasopismom nie przypisywać punktów, a listę traktować jedynie jako materiał referencyjny – określający publikatory, które spełniają odpowiednie prawne i etyczne normy związane z procesem publikowania prac naukowych. Listę taką powinny przy tym tworzyć zespoły ekspertów.

W odniesieniu do **wymiaru organizacyjnego**, Zespół rekomenduje opracowanie i wdrożenie narzędzi informatycznych oraz stworzenie odpowiednich baz danych, które pozwoliłyby sprawnie i obiektywnie oceniać jakość publikacji naukowych w polskich jednostkach naukowych. Narzędzia takie mogłyby na przykład dostarczać informacji o publikacjach wycofanych (retrakcja), poziomie ich finansowania, długości procesu wydawniczego, wykorzystując zarówno dane z publicznych repozytoriów (np. Clarivate, Scopus), jak i odpowiednie narzędzia analityczne (np. oparte o algorytmy AI) do wskazywania publikacji rodzących podejrzenia co do ich rzetelności.

Podobne narzędzia są już stosowane w innych krajach (np. w Finlandii), skąd można by czerpać dobre praktyki i modele.

Zdaniem Zespołu podjęcie ww. działań w znaczący sposób ograniczyłoby presję publikacyjną, umożliwiając – z jednej strony – skupienie się instytucji badawczych i indywidualnych badaczy na jakości prowadzonych prac, a z drugiej – szybkie identyfikowanie publikacji nierzetelnych i wyciąganie wobec ich autorów adekwatnych konsekwencji.

### **III. Kwestie szczegółowe**

Zespół chce także zwrócić uwagę na dwie kwestie szczegółowe związane z nierzetelnymi publikacjami naukowymi: problem publikatorów „drapieżnych” i tzw. papierni (*papermills*) oraz wyzwania związane z rozwojem narzędzi sztucznej inteligencji.

Pierwsza ze wspomnianych kwestii wiąże się ze znacznymi problemami definicyjnymi. Pomijając oczywiste przypadki naruszenia przepisów obowiązującego prawa (np. publikowanie pod własnym nazwiskiem prac, które przygotował ktoś inny), działalność **publikatorów „drapieżnych” i „papierni”**, choć etycznie naganna, odbywa się w prawnej „szarej strefie”. W związku z tym, trudno wyobrazić sobie powszechnie akceptowane definicje legalne tych zjawisk. Definicje takie można jednak umieszczać w kodeksach etycznych, a najlepszą drogą do eliminacji tych zjawisk jest zwiększenie świadomości istniejących standardów etycznych i odejście od czysto ilościowej oceny działalności naukowej.

Bardzo istotną kwestią, która już teraz wzbudza spore kontrowersje, jest **wykorzystanie narzędzi sztucznej inteligencji w badaniach naukowych.**

Narzędzia te mogą stanowić doskonałą pomoc w prowadzeniu badań najwyższej jakości, ale otwierają także pole do znacznych nadużyć. Zespół stoi na stanowisku, że kontrefektywna byłaby próba ograniczenia zastosowania narzędzi AI w badaniach naukowych (w tym także w przygotowaniu publikacji naukowych). Konieczne jest jednak pilne wypracowanie jasnych standardów i reguł właściwego użycia tych narzędzi (np. w postaci odpowiedniego kodeksu etycznego) oraz ich promowanie w środowisku naukowym. Wiele zjawisk związanych z wykorzystaniem AI – na przykład generowanie tekstów artykułów naukowych, albo fabrykowanie z ich pomocą danych – to zjawiska etycznie naganne. Równocześnie inne sposoby korzystania z AI, takie jak poprawa stylistyczno-gramatyczna napisanych tekstów – są nie tylko dopuszczalne, ale wręcz wskazane.

Zespół uważa także, że w procesie monitoringu właściwego wykorzystania narzędzi AI w publikacjach naukowych niezwykle przydatne byłyby odpowiednie systemy informatyczne, choćby takie, które – podobnie do oprogramowania wykrywającego plagiaty – mogłyby w relatywnie niezawodny sposób wskazywać, iż analizowana publikacja powstała przy użyciu AI.

\*\*\*

*Przewodniczący Zespołu – Prof. dr. hab. Piotr Jedynak (Rektor UJ) oraz dwaj Wiceprzewodniczący Zespołu – Prof. dr hab. Jerzy Lis (Rektor AGH) oraz Prof. dr hab. Grzegorz Węgrzyn (Wiceprzewodniczący Rady Doskonałości Naukowej) pozostają do dyspozycji Kierownictwa MNiSW w sprawie przedmiotu prac Zespołu w celu wypracowania jak najlepszych rozwiązań dla systemu szkolnictwa wyższego i nauki.*